PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N-er 77.

WARSZAWA.—NIEDZIELA
Dnia 18 (30) Września 1855 roku.

GOSTOMSKIEGO JAKÓBA

EKONOMJA ALBO GOSPODARSTWO ZIEMIAŃSKIE

dla porządnego sprawowania ludziom politycznym dziwnie pożyteczne.

(Dalszy ciąg).

Urzędnika pożytecznego i pilnego pan, rewizor pański pozna, gdy wyjedzie w pole przed żniwy: gdy przez miedzę (52) nie gorsze i owszem lepsze zboża najdzie swoje, niż u sąsiad. Okaże to i gumno i obora!..

Sprawiedliwy urzędnik ma patrzyć jak o sobie dobry kmiotek robi każdą robotę. Tak też ma wyciągać drugie kmiotki (53) na każdą robotę pańską: bo po to bakałarza nie trzeba szukać, gdyż w każdéj wsi mistrza najdzie.

(Przezorność matką bogactwa)
Providentia mater divitiarum

U królów, książąt, panów, ziemian, kupców, oraczów — i wszpitalu to poznać — gdy starszy rządny. A poznasz, tylko w dom wszedłszy, iż, jeźli w domu rządnie, taki gospodarz!..

Podnieta wszego złego panu, kędy urzędnik, albo włodarz, przedaje robotę, abo nie dojźrzy włodarza; gdzie kmiotkowie nie wszyscy robią jednako — to początek dworom upadku!.. jako iskra, od któréj dom, wieś abo miasto zgore.

(Wiele się krótko pisze, ale za czasem, więcéj się domyśliwszy, rozszerzy i odkryje prawda).

Sieci sarnie — i insze wszelakie polne — naprzód mają być w dobrem zawarciu, pod jednego kluczem, rządnie chowane. A gdy na pole trzeba, mają je zaraz wszystkie na wozy włożyć, i z nimi pospołu wszyscy jechać; także z pola mają tyż wszystkie razem zebrać, na wozy włożyć.... i do schowania, skąd je wzięli, oddać. A łowiec ma być jeden do tego obecny, jako do wydawania sieci, tak też do odbierania — a! żeby sucho schowane były, ma tego strzedz!..

(52) Tj. po drugiéj stronie miedzy.
(53) Domagać się od nich takim sposobem!

LIST WTÓRY.

Jako się ma urzędnik, tak przy panie, jak przy gościu. rządnie w dworze zachować.

Naprzód powinien być dwór zamczysty (54)... A, kiędy deszcz, tedy wszędy opatrzyć, aby gdzie nie ciekło!... A gonty, gwoździe, zawsze w dworze mieć — i gardlinę (55). A gdyby kędy ciekło, a włodarz abo młynarz tego nie dojrzał..... dom jego obłupić!..

Przy gościu — i zawszdy — ognia pilno strzedz. Najpóźniéj sie kłaść a raniej wstać; a wstawszy, w każdy kąt najrzeć,... a to dla rządu!..

Do *czeladnéj-izby* — i do każdego *złożenia* (56) — pilnie tego strzedz, aby słom nie noszono... ale maty mają być, jako na szkuty, rządne od tego!..

Łuczywa za piecem nie chować, bo tego samo doświadczenie uczy i przestrzega. że się od tego zapalają i pogorywają wszystkie dwory.

Świece nigdy nie przylepiać do ściany, ognia też z głownią nie nosić, ale chędogo w garncu (57), w stajni pilno świece strzedz, i z ręku jej niewypuszczać. Owa tak, coby się na pamięć nie spuszczał!.. bo też doświadczenie uczy!.. z tego bywają szkody!..

Kominy wszędy porządnie opatrzywszy, sadze z nich wytrzeć kazać pamiętać.

W *czeladnych domiech* i w *gościnnem złożeniu* skobli strzedz i podwoju — aby nie psowano.... A każdy gmach gościnny ma być zam-

(54) Opatrzony zamkami.
(55) *Gardlina* (zbliżone *kloć*. równa wymłócona słoma) znaczy powrósło, równianka słomy, wiązanka, wiązadło. Powinno się pisać gartlina od *garć*, *gartywać*, *ogarniać*, gartlina więc to co ogarnąć może. (Tego wyrazu nie ma w Lindem).
(56) Miejsce, gdzie co złożone i miejsce gdzie są łoża.
(57) Narząd co *ogarnia*, okrywa—latarkę.

czysty. Gdy gość przyjedzie, klucz mu dać, a kiedy odjedzie, zaś to rządnie odbierać od niego.

Urzędnik ma dzień pisać — kiedy pan do niego przyjedzie, i kiedy precz wyjedzie, i jak długo w tem imieniu zmieszka—dla liczby!..

Urzędnik na pański przyjazd ma mieć chleb chędogi, piwo dobre, świece, ocet, cebule, kapłuny w klatkach tłuste, gęsi, kury, drwa suche łońskie (58) — insze rzeczy najdą się lecie na ogrodzie, zimie (50) w podrunie (60). A pan ma dać znać jeźli ze wszystkiem dworom jedzie, abo lekko; ostatek przez list urzędnikowi oznajmić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(*Z Tyg. Roln.-Przem. Krak.*)

O UPRAWIE BURAKOW CUKROWYCH

w dobrach Przezdziatka w 1850 roku.

Burak, roślina ta, która w wielu okolicznościach może poprawić dochody z dóbr, a tem samem podnieść ich wartość, może znowu przeciwnie w niektórych, zniżyć i pomału przyprowadzić do upadku całe gospodarstwo jako i właściciela.

W iluż to miejscach, np. blizko fabryki tutejszéj, właściciele powodowani chciwością pieniędzy, plantują więcéj jak powinni (nad możność gospodarstwa) buraków, a przez to w czasie zimy i wiosny brak podściołu i paszy, jest wielką klęską dla nieszczęśliwych zwierząt przez tychże utrzymywanych, a takowe zamożone głodem i znękane mokremi stanowiskami, na wiosnę lub w lecie wiele z nich podlega chorobom lub śmierci.

Więc dalej tak postępując, czy takie gospodarstwa nie przyjdą kiedyś do upadku? jeżeli ktoś nie wpadnie na szczęśliwą myśl i poznawszy zgubę dóbr, zechce cieszyć się mniejszym na oko jednorazowym zyskiem pieniężnym z uprawy buraków, a przez to, przy rządnem gospodarowaniu, może przyprowadzić do większych daleko dochodów, jako były z znacznéj plantacji powyższej rośliny.

Dla tego to każdy gospodarz mając przedsięwziąść uprawę takową powinien z uwagą rostrząsnąć okoliczności towarzyszące gospodarstwu czy mu te pozwolą na uprawę buraków i jaką ilość pozwolą? okolicznościami temi być mogą:

a) Czy ma grunt stosowny?

b) Czy ma dość paszy i podściołu, i czy będzie mógł mięć zkąd inąd nawóz?

c) Czy sam właściciel ma przerabiać buraki na cukier lub do fabryki obcej odstawiać i jak daleko?

d) Czy wolno mu będzie brać wytłoki burakowe z powyższéj fabryki.

e) I czy będzie miał łatwy najem dla obrobienia buraków?

I tak:

a) *Czy ma grunt stosowny?* o tem poniżéj przy właściwéj uprawie buraków napiszę.

b) *Czy ma dość paszy i podściołu, i czy będzie mógł mieć z kąd inąd nawóz?* Ponieważ buraki, jeżeli właściciel nie odbiera z nich wytłoków, odwożąc gdzie indziej do fabryki, zmniejszają, jak podściół tak i karm w dobrach dla braku słomy, a tem samem ubożą grunt, a chcąc więc utrzymać w dobrym stanie grunta, trzeba mieć podściół i karm, jako to: obszerne łąki lub gdzie ich brak, siać rośliny pastewne. tudzież na podściół, jeżeli są lasy zgrabiać liść, także mech i kosić rzerzuchę po bagnach, torf gdzie się znajduje, i on może zastąpić podściół, przez to bowiem możemy zabezpieczyć zwierzęta od nędzy a grunt od wyniszczenia.

W dobrach tutejszych jest brak słomy i siana, lecz podściół zastępują liśćmi, mchem i torfem, karm zaś wytłokami z przykupieniem siana. Jednak przy tem wszystkiem brak podściołu okazuje się; dopiero gdy w tym roku wykarczowane miejsca już są częścią obsiane oziminą, częścią będą obsione jarzyną, i gdy wszystkie pola przyjdą do regularności, brak powyższy ma być zastąpiony.

Tutejsze dobra, mają i tę dobrą stronę, że z fabryki cukru, rocznie na 100 mor. 200 □ pręt. żyznego kompostu dostają; więc i to jest głównym powodem korzystnéj tu uprawy buraków.

c) *Czy sam właściciel ma przerabiać buraki na cukier, lub do fabryki obcéj odstawiać i jak daleko?* Jeżeli właściciel dóbr jest zarazem właścicielem fabryki wtedy uprawę buraków na większą skalę przedsięwziąść może, dla tego, że chociażby w gospodarstwie poniósł stratę, to fabryka wynadgrodzi takową, a przez to da mu sposobność do zadosyć uczynienia potrzebom gospodarstwa.

W Przezdziatce, dziedzic dóbr jest współdziedzicem fabryki, a blizką mając dostawę, gdyż jedna fornalka perokonna np. tego roku zwoziła z pola do fabryki po 120 korcy buraków, może więcéj a niżeli inni posunąć się do uprawy tej rośliny.

Bo niechże nikt nie myśli, nieznający roboty z burakami, że wykopawszy, już ma wszystko prawie skończone, gdyż zwózka ich, jest to rzecz najambarasowniejsza, dla tego, że w jesieni zazwyczaj są dnie dżdżyste, a zatem i drogi złe, tudzież że więcéj nie weźmie na parę koni jak 8 korcy, i przy téj ilości, wiele to się inwentarza naniszczy i wozów, gdyż każdy spieszy się prędzéj dostawić, aby na wadze nie stracić, tudzież mrozów się nie doczekać.

d) *Czy wolno mu będzie brać wytłoki z fabryki, gdzie odstawił buraki?* W téj fabryce wolno jest każdemu dostawiającemu buraki, brać wytłoki po 40 złotych od 260 funtów v. od 1 korca, co jest wielkiem dobrodziejstwem, gdyż one dają wyborną paszę dla bydła i owiec, i wracają przez to ziemi choć część nawozu.

e) *Czy będzie miał łatwy najem dla obrobienia buraków?* To jest bardzo wielki warunek przy uprawie buraków, bo niechże będzie miał

---

(58) Przeszłoroczne.

(59) 7 spadek kładziono bez w.

(60) *Podruna* (od ryć) przestrzeń po dziemna przeznaczona na zasoby żywności prócz owoców, bo na te ostatnie nazywała się *parsk* — to co dziś mianujem *piwnicą*, było przeznaczone na napoje (piwa itd.). Wyrazy te dowodzą bogactwa i rządności dawnych czasów pod względem języka itd.

mało robotnika, chociaż mu nawet drogo zapłaci, wtedy i plon się zmniejszy przez niewczesne sadzenie, pielenie i gracowanie, a więc tém samem i uprawa buraków żadnéj korzyści nie przyniesie, lecz przyczyni się do zguby gospodarstwa.

Te wszystkie okoliczności tu wymienione, a może i więcéj takowych się nastręczy, gospodarz roztrząsnąwszy, powinien dopiero ustosunkować uprawę téj rośliny do swego gospodarstwa, inaczéj bowiem oglądając się jak mówią: na prędki gotowy grosz z buraków, wcześniej lub późniéj pozna swój błąd, gdy ziemia się wyniszczy, a gospodarstwo mały, albo zupełnie żadnego czystego zysku przynosić nie będzie.

Co do tutejszych dóbr to można wyrzec w ogólności, że uprawa buraków na wielką skalę bardzo jest korzystną, z powodów: iż grunt jest odpowiedni, iż bliska odstawa do fabryki i zwozka wytłoków, że nawóz z fabryki zastąpi straconą słomę, i że robotnika jest dostateczna ilość dla obrobienia. Z powodu tej tak znacznéj uprawy buraków, jako też że nie wszystkie miejsca są odpowiednie burakom, oddzielono na przestrzeni 1100 mor. 200 pr. □ — 300 mórg 260 □ prętów i na nich urządzono osobne zmianowanie:

1 Buraki nawożono	Morgów	75	200 □
2 Buraki	„	75	„
3 Jęczmień z koniczyną	„	75	„
4 Koniczyna	„	75	„
Razem	Morgów	300	

Na wcześniéj zebranych burakach, sieje się tu w miejsce jęczmienia pszenica, która bardzo dobrze się udaje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Najpotrzebniejsza znajomość używanych w gospodarstwie wiejskiém surowych materjałów.

(Dalszy ciąg).

O kruszczach.

M i e d ź.

Miedź rzadko znachodzi się w stanie czystym i tylko w Sybirze napotkać ją tak można; pospolicie zmięszana jest z kruszcami. Ma ona szczególny smak a nawet zapach. udzielający się palcom. Kolor miedzi rozróżnia ją od wszystkich innych metali. Ma dosyć dzwięku, ogrzana łatwo się daje ciągnąć, a na zimno wyrabia się pod młotem. Twardość ma średnią, dla tego się też ugina pod zelazem i dozwala się przecinać ostrzem stalowem, wytrzymując jednak dosyć dobrze tarcie rzeczy nas otaczających. Stopa sześcienna waży 600—620 funtów.

Najsłabsze kwasy na metal ten działają, woda nawet udziela mu po pewnym przeciągu czasu téj zieloności ze swych skutków straszliwéj, którą zowiemy: zieleniem, czyli grynszpanem.

Najznakomitsze gatunki miedzi są: japońska, rosyjska, tyrolska i mansfeldzka, czyli szwedzka. Miedź używa się szczególniej do robienia naczyń kuchennych, na kotły, na zdawkową monetę, do obijania okrętów i pokrywania domów. Połączona z cyną i cynkiem w różnych proporcyach, daje się zastosować do użytków nierównie liczniéjszych i rozmaitszych. Połączona z kruszcem cynkowym, galmajem zwanym, jest mosiądzem. Mosiądz nie znajduje się więc w naturze, lecz jest produktem sztuki. Dłużéj blask swój od miedzi zachowuje, że zaś ma kolor piękniejszy i nietak pospolity, trzyma pierwszeństwo w użyciu do robienia wszystkich niemal narzędzi fizycznych. Same fabryki zegarków niezmiernie wiele go potrzebują, równie jak fabryki szpilek.

Buksy do żelaznych osi robią z mieszaniny, 8 cześci miedzi a 1 cześć cyny zawierającéj. Mosiądz zyskuje się z 2ch części miedzi; a 1 części galmaju, czyli rudy cynkowéj.

C y n a.

Cyna nie znajduje się nigdy w szczerym stanie, lecz zawsze w połączeniu z innemi kruszcami. Zyskuje się ją, płócząc kruszce, susząc, a potem je topiąc. Kilkakrotne przetapianie czyści cynę. Gdy jest czysta, ma kolor biały, do srebra podobny, a tracąc blask, przechodzi w kolor sinawy; zginana w sztabce chrzęst wydaje; potarta wyziewa właściwy sobie zapach, małą ma twardość, tak dalece, że można wnią utkwić piłkę; bardzo jest ciągła i daje się płaszczyć na blaszki, cieńsze od papieru, staniolem zwane.

Cyna jest najlżejszą ze wszystkich metali używanych; topi się łatwo, nawet na rozpalonéj cegle lub żelazie. Stopiona okrywa się prędko czarniawą błonką, która się niedokwasem cyny nazywa. Użytek zcyny jest bardzo mnogi i rozmaity, w stanie czystego kruscu dostarcza nam mnóstwa naczyń gospodarskich itp.

O ł ó w.

Kruszec ten rzadko tylko w Afryce i Ameryce znachodzi się w stanie czystym; zazwyczaj zaś pomięszany jest z innemi. Osusza się także najpierw, a potem tepi zapomocą wapnistych kamieni. Rzadko otrzymuje się ołów zupełnie czysty, któren natenczas ma kolor niebieski, szaro-lśniący, jest nader miękki i bardzo ciągły, łatwo się topi, ulotnia się doprowadzony do czerwoności i równie łatwo jak cyna wapnieje.

Ołów nie jest bynajmniéj najcięższym ze wszystkich metali, jak powszechnie prawie sądzą; owszem cięższe już jest srebro, jeszcze cięższe złoto, a najcięższa platyna. Sześcienna stopa ołowiu waży 795 funtów, sześcienna stopa srebra 950 funtów, złota 1,135 funtów a klepanéj platyny 1,600 funtów. Jestto metal głuchy, miękki i z złatwością klepać się dający.

C y n k.

Nieznajduje się nigdy w czystym stanie, lecz zawsze w połączeniu z innemi kruscami, mianowicie z ołowiem i miedzią. Cynk jest

szaro-niebieskawy, podobny do zbrudzonéj cyny; większą ma odniéj twardość, gdyż śpilka weń nie wchodzi, lecz zagina się na jego powierzchni. Łatwiej się topi od miedzi, a trudniéj od ołowiu; stopiony wyziewa parę białą, a dłużéj na ogniu trzymany zapala się, mocno wydając światło, i osadzając na powierzchni ciał innych pył biały, który zowie się kwiatem, albo niedokwasem cynkowym. W ogniu ciągle podniecanym zupełnie się ulatnia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

H A N D E L.

Gdańsk 20 W r z e ś n i a 1855 — Pogoda ciągle sprzyja żniwom Angielskim, w północnéj jednak Irlandji i Szkocji wszystko leży jeszcze w polu. Skutkiem długich deszczów a późniéj jak najpiękniejszego powietrza spowodowane przedwczesne dojrzenie pszenicy zmniejszy wypadek zbiorów. Zewsząd nadchodzą wiadomości że pszenica zagraniczna większy znajdzie odbyt w obecnym roku na targach Wielkiéj Brytanji, a niżeli dawniej.

W ostatni poniedziałek notowano 1 do 2 szylingów zniżenia na kwarterze na pszenicy krajowéj, któréj dowóz był znaczny. Pszenicy zagranicznej właściciele nie chcieli oddać po niższéj cenie i dla tego tranzakcje były małoznaczne. Dla Francji zakupiono wiele mąki Hiszpańskiéj która do portów Angielskich świeżo przybyła.

W ostatnim tygodniu przybyło do Londynu.

	Pszenicy,	Jęczm	Owsa,	Żyta	Bobu Grochu	Siem. lnian. Rzep.	Mąki centn.
z kraju . . .	8,844	10,715	2,884	—	537	—	28,810
z zagranicy	11,386	573	10,521	—	1,716	5,783	11,072

Na wszystkich Francuzkich targach nadzwyczaj wielkie było ożywienie, bo zapasy wszędzie wyczerpane, i dla tego pszenica po wiele wyższych odchodziła cenach a niżeli w ubiegłym tygodniu.

W Belgji nie notowano żadnego podwyższenia i na rachunek francuzki po dawniejszych cenach znaczne uczyniono zakupy

W Niemczech targi pszeniczne jak najwyżéj stoją.

Na giełdzie naszéj nie robiono żadnych prawie tranzakcji bo obrót ograniczył się tylko de 78 łaszt. pszenicy Ceny nominalnie nie zniżyły się lecz z powodu wysokich żądań właśctcieli nie było kupujących.

Płacono za łaszt	Wagi Holl.	Guld. Prus.	Kor. Rsr.	Kor. Ko.	War Rsr.	War Ko.
Pszenicy	od 123 do 125	795 —820	8	77½	9	8½
„ „ „	—127	850 —		--	9	43
„ „ „	—131	930—		—	19	33½
Żyta . . . . . . „	119—120	590—600	6	65½	6	76½

Toruń. Przybyło pszenicy łasztów 54, siemienia lnianego i 36, 1412 centnarów łoju, 1769 sztuk belek sosnowych.

Kursa zamian: Londyn 197¾, Hamburg 44¾ i 44⅞, Amsterdam 101.

Alexander Makowski et comp.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetwerti 1158, Pszenicy czet, 2400, Jęczmienia czet 1414 Owsa cze. 2590, Grochu czet. 103, Gryki czet. 227, Kaszy jęczmiennéj czet. 111 Kartofli 1714 Siana pudów 18,450, Słomy pudów 8370.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Od Dnia 16 do 22 Września 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Żyta czetwert	11	72½		
Pszenicy „	15	1		
Grochu . . .	10	57		
„ cukrowego . .	11	56		
Fasoli	13	90		
Gryki	8	54½		
Jęczmienia	8	89½		
Owsa	5	49½		
Mąki pszen. przedniéj .	20	66		
„ ordynarnéj . . .	15	82½		
„ żytnéj pytlowéj .	12	14		
„ gryczanéj	11	32		
Kaszy jaglanéj. . . .	15	99		
„ gryczanéj zw. .	15	1		
„ drobnéj	27	15		
„ jęczm. perł. . .	31	48		
„ „ ordyn. .	12	78		
Siana pud	—	30		

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Siana fura 1-konna . .	2	70	4	70
„ „ 2-konna . .	5	—	6	50
Słomy pud	—	18	—	—
„ fura zwycz. .	1	95	3	30
Drzewa sosn. sążeń . .	7	44	—	—
Wół dobry	38	—	54	—
„ średni	32	—	37	—
„ lichy	28	—	30	—
Ciele	—	—	—	—
Baran	2	83	—	—
Wieprz dobry	15	—	29	—
„ sredni	13	—	14	—
„ lichy	11	—	12	—
Masła pud	7	80	—	—
Słoniny „	5	80	—	—
Kartofli czetwert	3	56½	—	—
Okowity wiadro . . .	5	76	—	—
Szumówki wiadro . . .	3	45	—	—

Sprowadzono w dniu 28 Września r. bież. 1855 z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 847 z różnych miejsc Królestwa — ogółem wołów sztuk 847, wieprzy 453, cieląt — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi wołów sztuk 606, wieprzy 158, barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 (28 Września 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	5	39	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . . .	77	77	—	—
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .	15	31	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . . .	15	26	15	23
„ „ Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu . . .	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . .	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .	91	70	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów . . . . . . 2 m.	99	—	98	70
Gdańsk 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. . . . . . . 2 m.	148	80	—	—
Londyn 1 funt sterl. . . . . . . 3 m.	6	58	—	—
Petersburg 100 rs. . . . . . . 1 m.	99	66	—	—
Paryż 300 franków . . . . . . 2 m.	78	90	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . . 1 m.	88	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. $97\frac{7}{9}$

„ „ od Listów zastawnych kop. 16

Nowa rossyjska pożyczka rs. 2 kop. $30\frac{5}{9}$

W drukarni J. Unger. — Wolno drukować. — W Warszawie dnia 18 (30) Września 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. Hertz.